

Redakcja i Administracja
Radom, ul. Zeromskiego 46
tel. 14-30 i 14-31. Ode-
wiedzialny za pi-
smo: Komitet Re-
dakcji. Wydaje: Sp.
Wyd. „Czytelnik”.

ŻYCIE RADOMSKIE

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ

Nr 6 (2360)

NIEDZIELA, 6 — PONIEDZIAŁEK, 7 STYCZNIA 1952 ROKU

CENA 30 gr

Oreǳie Stalina do narodu japońskiego SILNYM OREǳEM W WALCE O POKÓJ Dalsze głosy prasy światowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Tokio: Demokratyczna opinia publiczna Japonii z wielkim entuzjazmem przyjęła noworoczne oreǳie Józefa Stalina do narodu japońskiego.

Oreǳie to ukazało się w dzienniku „Tokio Simbun” na czołowym miejscu z fotografią Józefa Stalina i pod tytułem: „Życzymy wolności i szczę-

Depesze Stalina do Prezydenta i Premiera RP

W odpowiedzi na życzenia urodzinowe Generalissimusa Stalin przesłał do Prezydenta RP Bolesława Bierut i premiera Cyrankiewicza następujące depesze:

Do Prezydenta RP

Towarzysza B. BIERUTA
Warszawa

Proszę Was, Towarzyszu Prezydencie, o przyjęcie mego pozdrowienia i Wasze pozdrowienia i przykazeń życzenia z okazji moich urodzin.

J. STALIN

Do Prezesa Rady Ministrów RP

Towarzysza
J. CYRANKIEWICZA
Warszawa

Dziękuję Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i Wam, Towarzyszu Premierze, za pozdrowienia i najlepsze życzenia nadesłane z okazji moich urodzin.

J. STALIN

ścia narodowi japońskiemu. Oreǳie premiera Stalina do narodu japońskiego go”.

Dzienniki „Asahi”, „Mainichi”, „Ion-miuri”, „Nipon Times” i inne zamieściły na czołowym miejscu pod wielkimi tytułami pełny tekst oreǳa Stalina. W dzienniku „Asahi” oreǳie to ukazało się p.t. „Wierzę, że Japonia zdobędzie niezawisłość”.

PEKIN (PAP). Pekinśki „Dziennik Ludu”, komentując depeszę Stalina do naczelnego redaktora agencji prasowej „Kiodo”, stwierdza: „Życzenia noworoczne Stalina są natchnieniem do walki o niezawisłość i o wyzwolenie nie tylko dla narodu japońskiego, lecz również dla wszystkich uciskanych narodów”.

Imperialiści amerykańscy, którzy okupują Japonię, przekształcają ten kraj w bazę i ośrodek agresji zbrojnej. Polityka amerykańska pociąga za sobą katastrofalne skutki dla narodu japońskiego, który cierpi nędzę i poniżenie w stopniu nieznanym w dziejach Japonii. Siła nabywca japońskiej ludności miejskiej w 1951 r. jest o 40 proc. niższa niż przed wojną, a podatki są o 150 proc. wyższe. Sytuacja na wsi jest jeszcze gorsza. Liczba całkowite i częściowo bezrobotnych wynosi 18 mil. W grudniu 1951 r. przeszło 200 przedsiębiorstw japońskich zbankrutowało, nie wytrzymując konkurencji z monopolami amerykańskimi.

Japońscy robotnicy, chłopci, inteligenci oraz inne grupy patriotyczne walczą, by uwolnić się spod jarzma imperialistycznego. Ich bohaterstwa cieszą się sympatią narodu radzieckiego, narodu chińskiego i wszystkich miłujących pokój narodów świata. Naród chiński jest przekonany, że Japończycy nie wątpliwie zdobędą niezawisłość i odrodzenie swojej ojczyzny, podobnie jak naród radziecki i naród chiński zdobyli to, wypędzając ze swych krajów obcych okupantów”.

SOFIA (PAP). Członek Światowej Rady Pokoju — Stojanow pisze w dzienniku „Rabotniczesko Dielo”:

„Słowa Stalina, zwrócone do narodu japońskiego, są wyrazem radzieckiej polityki pokoju i poszanowania wolności i niezawisłości wszystkich narodów. Słowa Stalina trafiają do serc wszystkich narodów azjatyckich i innych narodów cierpiących pod jarzmem imperializmu amerykańskiego”.

BUKARESZT (PAP). „Depesza Stalina — stwierdza dziennik „Scanteia” — jest wspaniałym dokumentem dla wszystkich narodów świata, jest silnym oreǳem w walce o pokój. Słowa towarzysza Stalina nasycone są szlachetną ideologią radziecką, ideologią braterstwa między narodami. Słowa te tchną głęboką sympatią dla narodu japońskiego, który cierpi pod krwawym jarzmem okupantów amerykańskich. Każde słowo Stalina zapala w sercach narodu japońskiego płomień nadziei, że wyzwoli swą ojczyznę i zdobędzie wolność”.

TIRANA (PAP). Radio tirańskie, komentując oreǳie Stalina, stwierdziło:

„Noworoczne oreǳie Józefa Stalina do narodu japońskiego — to oreǳie pokoju. Stanowi ono nowy wyraz stalinowskiej polityki pokoju, prowadzonej przez rząd radziecki, stanowi wkład do wielkiej sprawy narodów walczących o zapobieżenie nowej wojnie. Do słów i życzeń Józefa Stalina przylączy się cała postępowo ludność, która zawsze popierała stalinowską politykę pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

„Noworoczne oreǳie Józefa Stalina do narodu japońskiego wyrażają-

ce przekonanie, że naród japoński zdobędzie wyzwolenie spod obcej okupacji, nie spodobało się oczywiście okupantom amerykańskim. Dlatego też nie należy się dziwić, że żaden z wielkich dzienników nie zamieścił pełnego tekstu tego doniosłego dokumentu.

Milczenie prasy amerykańskiej jest zupełnie zrozumiałe, ponieważ właśnie imperializm amerykański jest winowajcą tego, że na naród japoński spadły nieszczęścia w związku z obcą okupacją”.

PARYŻ (PAP). Większość porannych dzienników paryskich 2 bm. opublikowała wiadomość o oreǳu noworocznym Józefa Stalina do narodu japońskiego.

Francuskie dzienniki burżuazyjne ograniczyły się do krótkich wiadomości informacyjnych o oreǳu Józefa Stalina. Dziennik „Combat” zamieścił streszczenie oreǳa p.t.: „Stalin wyraża swą sympatię dla narodu japońskiego”.

Konferencja Obrońców Pokoju w Amsterdamie



Narody Europy Zachodniej coraz dobitniej przekonują się o grabieżczej polityce St. Zjednoczonych, które narzucają wszystkim zależnym od siebie krajom gonitwę zbrojeń i grożą światu nową wojną. W odpowiedzi na to narody świata mobilizują swe wysiłki pod hasłem „wojna wojnie”.

Na zdjęciu: widok ogólny sali Apollo w Amsterdamie w momencie otwarcia Holenderskiej Konferencji Obrońców Pokoju, która odbyła się w grudniu 1951 r. Na otwarciu konferencji było obecnych 5.000 osób.

Foto CAF.

Chłopi likwidują zaległości zbożowe Zbiorowe transporty odwożą ziarno do punktów skupu 197 powiatów zwolnionych z miarek i odsypów

Do punktów skupu bez przerwy napływa zboże, które przywożą chłopi opóźnieni w wykonywaniu obowiązków. Wzmagający się nacisk opinii gromad i gmin powoduje, iż uchylający się dotychczas od wypełnienia swych obowiązków kulacy sprzedają wyznaczoną im ilość zboża.

3 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw: szczecińskiego, rzeszowskiego, warszawskiego i kosińskiego.

W dniu tym powiaty Jarosław w woj. rzeszowskim i Grójec w woj. warszawskim przekroczyły granicę 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione od obowiązku odsypów i miarek.

Ogólna liczba powiatów, które zostały zwolnione od obowiązku odsypów i miarek, wynosi obecnie 197.

Poszczególne gromady woj. łódzkiego w szybkim tempie likwidują zaległości zbożowe. 28 zbiorowych transportów zboża zorganizowali ostatnio chłopi zminy Bąków w pow. łowickim. Wśród dostawców znalazło się również 20 kulaków, którzy pod naciskiem opinii całej gromady dostarczyli należne ilości zboża. Pod względem realizacji planu gmina Bąków znalazła się na jednym z pierwszych miejsc w powiecie.

Aktywność gromadki we wsi Wasowice pow. Kluczbork, w woj. opolskim, zorganizował ostatnio zbiorową odstawa resztek należności zbożowych. Średniorolny chłop z gromady Lasowice sprzedał nieodstawione dotychczas 300

kg zboża, wykonując w ten sposób swój plan roczny.

Chłopi z gromad, które osiągnęły najlepsze wyniki w planowym skupie zboża w poszczególnych województwach, z zadowoleniem przyjmują przyznawane im nagrody. Tak np. w woj. gdańskim przyznano ostatecznie nagrody 12 gromadom, które wywiązały się wzorowo ze swych obowiązków w planowym skupie zboża.

Nagrodę wojewódzką w postaci kompletnego wyposażenia świetlicy oraz radio z adapterem i kompletem płyt otrzymali chłopi gromady Zbyszewo w pow. kwidzińskim. Gromada ta wykonała swój roczny plan skupu zboża z poważną nadwyżką już we wrześniu 1951 r.

Spółród 11 gromad wyróżnionych nagrodami powiatowymi wieś Lubliki w pow. starogardzkim otrzymała kompletne urządzenie świetlicy. Nagrodę no również spółdzielnię produkcyjną w Niebiedzinie w pow. łoborskim, która z początkiem września wykonała plan sprzedaży zboża w 140 proc., ziemniaków w 150 proc. Spółdzielcy otrzymali 3 tys. zł na kapitalny remont lokalu świetlicowego.

W nagrodę za dobre wyniki w planowym skupie zboża chłopi gromady Kołozab w pow. szumskim otrzymali bibliotekę.

Na odbytym niedawno zebraniu gromadzkim w Jasienicy pow. szczecińskiego ostro skrytykowano opornego w odstawie zboża S. Solasza. Na zebraniu tym jeden z chłopów S. Wacak, który dawno już wykonał swój

roczny plan, zaproponował by gromada wystąpiła z wnioskiem o ukaranie Solasza grzywną. Prezydium PRN w Szczecinie poparło propozycję chłopów z Jasienicy, a Solasz ukarany grzywną dostarczył do punktu skupu całą przypadającą na niego ilość zboża.

Oburzenie mieszkańców wsi Tyniec pow. Wroclaw, wywołał postępek bogatego chłopca F. Dębskiego, który mimo kilkakrotnych upomnień — z wyznaczonych mu 4,5 tony zboża odstawił zaledwie 100 kg, kategorycznie odmawiając sprzedaży reszty. Na wniosek mieszkańców gromady Tyniec — Franciszek Dębski osadzony został w areszcie.

Telegram Kim Ir-sena do obywateli Szczecina

W Szczecinie, podczas wiecu sprawozdawczego z pobytu delegacji polskiej w Korei, która zawiązała dary społeczeństwa polskiego dla dzieci tego kraju, uczestnicy zebrania uchwaliли list do wodza koreańskiego mas ludowych — Kim Ir-sena.

W odpowiedzi na list, premier Kim Ir-sen przesłał obywatelom Szczecina telegram, który głosi m. in.:

„Drozy Towarzysze! Dziękuję Wam za list, w którym wyraziście braterską solidarność z koreańskim narodem w jego sprawiedliwej, wyzwolenczej walce przeciwko amerykańsko-angielskim agresorom.

Życzę Wam dużo powodzenia w wytrwałej, pokojowej pracy, prowadzącej do rozkwitu Polski Ludowej i w walce o trwały pokój na całym świecie przeciwko podżegaczom do nowej wojny”.

W interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego Radziecki projekt rezolucji w ONZ

PARYŻ (PAP). 3 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, rozdano wszystkim delegatom projekt rezolucji, złożony przez delegację ZSRR. Projekt ten głosi:

„Wychodząc z założenia, że podstawowym zadaniem ONZ jest zapewnienie i utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i z uwagi na to, że zgodnie z Kartą główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego spoczywa na Radzie Bezpieczeństwa — Zgromadzenie Ogólne:

1 Postanawia znieść Komitet Akcji Zbiorowych;
2 Zaleca Radzie Bezpieczeństwa, zgodnie z artykułem 28 Karty, nie zwolnić zwołanie okresowego posiedzenia dla omówienia sprawy podjęcia takich kroków, które by mogły zapewnić zlikwidowanie obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych i ustanowienie przyjaznych stosunków między krajami;

na okresowym posiedzeniu należy w pierwszej kolejności rozpatrzyć sprawę kroków, jakie winna podjąć

Rada Bezpieczeństwa, ażeby przyczynić się do pomyślnego zakończenia trwającego się w Korei rokowań w sprawie położenia kresu działaniom wojennym”.

Wicepremier ZSRR — Tiewosjan odznaczony orderem Lenina

MOSKWA (PAP). W związku z 50-leciem urodzin oraz za zasługi wobec państwa radzieckiego i w dziele rozwoju przemysłu metalurgicznego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło wiceprzewodniczącą Rady Ministrów ZSRR i ministra przemysłu hutnictwa żelaza — Iwana Tiewosjana — Orderem Lenina.

Dalsza poprawa warunków bytu ludności Tysiące izb wyremontowanych w r. ub. oddano do użytku w miastach i osiedlach robotniczych

Przeprowadzane w ub. r. remonty kapitalne mieszkań z funduszy gospodarki komunalnej przyniosły ludności pracującej wielu miast i osiedli robotniczych dalszą znaczną poprawę warunków bytowych.

W akcji remontów kapitalnych na czoło wysunęły się województwa: poznańskie, rzeszowskie, krakowskie, bydgoskie i lubelskie oraz miasta Gdynia, Wałbrzych, Bydgoszcz, Grudziądz, Inowrocław, Pabianice, Zgierz i Bytom.

W woj. poznańskim, gdzie przewidywano wyremontowanie ogółem 37.400 izb mieszkalnych, remonty prze-

prowadzono w ponad 40 tys. izb.

dostatecznie zorganizowana ich dystrybucja powodowała, że najcenniejsze pozycje często były rozchwytywane przez odbiorców prywatnych, zanim jeszcze zdążyły się w nie zaopatrzyć biblioteki, instytucje naukowe itp.

W celu uniknięcia dotychczasowych błędów, na podstawie porozumienia zawartego między „Domem Książki” i „Międzynarodową Kniżnicą” Polska będzie otrzymywać ze Zw. Radzieckiego wykazy książek, znajdujących się w druku. Dla zagwarantowania bibliotekom i instytucjom naukowym pierwszeństwa w zaopatrywaniu się w książki radzieckie, utworzone zostaną w większych miastach tzw. księgarnie wzorcowe, w których przed oddaniem książek do wolnej sprzedaży będą mogły się zaopatrywać we wszystkie nowości instytucje publiczne.

W woj. bydgoskim prace remontowe przeprowadzono w ponad 28 tys. izb mieszkalnych, przekraczając plan o ok. 300 izb.

Woj. rzeszowskie, w którym r. 1950 akcja remontów kapitalnych prowadzona była w sposób opieszły, w r. ub. większość prac remontowych zakończono przed terminem i z nadwyżką. Wyremontowano tam łącznie przeszło 9.700 izb mieszkalnych, podczas gdy plan FGM przewidywał przeprowadzenie remontów kapitalnych w 9.500 izb.

Wykorzystując kredyty FGM, Prezydium MRN w Gdyni przeprowadziło m. in. kapitalne remonty 224 obiektów mieszkalnych oraz odbudowę bądź nadbudowę 23 domów, dzięki czemu uzyskano 274 nowe izby mieszkalne. W Gdyni dokonane zostały ponadto remonty 157 domów z kredytów przy znanych Miejskiemu Zarz. Budynków Mieszkalnych.

W wyniku przeprowadzanych remontów kapitalnych również w wielu

innych miastach uzyskano całkowicie nowe izby mieszkalne. Np. w Katowicach, gdzie dokonano remontu 16.645 izb, dotychczas zamieszkałych, odbudowano przy tym przeszło 200 izb, dotychczas nieużytkowanych. W Wałbrzychu, w wyniku przeprowadzanych remontów, uzyskano 196 nowych izb mieszkalnych.

Nie we wszystkich jednak miastach i ośrodkach robotniczych wykorzystane zostały w pełni kredyty na remonty mieszkań, czego przyczyną była niejednokrotnie niedostateczna kontrola ze strony rad narodowych. Do takich ośrodków, które nie wykonały w całości swych planów, należał m. in. woj. zielonogórski i szczeciński, a w pewnym stopniu i Warszawa.

Krwawa agresja angielska w Suezie 3-godzinna bitwa — kilkadziesiąt ofiar

PARYŻ (PAP) Jak donoszą, wojska brytyjskie w strefie Kanalu Sueskiego dokonały nowej brutalnej agresji wobec Egiptu.

W pobliżu warsztatów kolejowych w Suezie doszło do walki pomiędzy oddziałami brytyjskimi a policją i ludnością egipską. Oddziały brytyjskie w sile 1800 żołnierzy, uzbrojone w czołgi, artylerię przeciwpancerną i karabiny maszynowe zaatakowały egipskich kolejarzy, pracujących w warsztatach. Napadnięci Egipcjanie stawili opór. Na pomoc robotnikom przybyły oddziały policji egipskiej.

Walka trwała 3 godziny. Po stronie angielskiej zginęło 18 żołnierzy i oficerów. Również po stronie egipskiej są zabici i ranni.

W piątek w godzinach porannych Anglicy ponownie zaatakowali Egipcjan.

Wojska brytyjskie obsadziły wszystkie drogi w strefie Kanalu Sueskiego i całkowicie odcięły Suez od reszty kraju.

Nowa prowokacja okupantów angielskich wywołała powszechne oburzenie w Egipcie.

Odkrycia Pawłowa pozwalają nam poznać warunki i przyczyny powstawania chorób, a tym samym umożliwiają celowe i racjonalne zapobieganie i leczenie. W walce o zdrowie człowieka, o zdrowie pokolenia, o higienę pracy i bytowania, o wysoką kulturę kierować się będziemy wielką nauką Pawłowa o jedności żywego organizmu i środowiska.

Nauka Pawłowa, stwarzając nowe podstawy wszystkich dziedzin wiedzy lekarskiej, a zwłaszcza nauki o chorobach wewnętrznych, chirurgii, nauki o chorobach dzieci, neurologii, psychiatrii uzbraja medycynę w nowe metody badania i leczenia.

Materialistyczny i dialektyczny stosunek nauki Pawłowa do zjawisk przyrody przyczynia się do zwalczania resztek zacofania i skostnienia istniejących dotychczas w naukach lekarskich.

Konferencja w pełni doceniła wpływającą z nauki Pawłowa możliwości syntetycznego ujęcia wszystkich dotychczasowych i przyszłych zdobyczy nauki o żywym organizmie.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że z całą energią i konsekwentnie wprowadzając będziemy w życie wytyczne naszej konferencji, rozwijając polską wiedzę lekarską, wykorzystując wielkie zdobycze medycyny radzieckiej dla szybkiego rozkwitu naszej Ojczyzny, dla utrzymania pokoju na całym świecie.

5 mln. egzemplarzy w r. ub. Usprawnienie dystrybucji książek radzieckich

W ZG TPP-R odbyła się konferencja, poświęcona usprawnieniu zaopatrywania polskich odbiorców w książki radzieckie w związku z nieustannie rosnącym zapotrzebowaniem na literaturę radziecką.

W konferencji, której przewodniczył wiceprzewodniczący ZG TPP-R min. St. Matuszewski, wzięli udział przedstawiciele „Domu Książki”, Centr. Zarz. Bibliotek oraz centralnych bibliotek naukowych i popularnych. W obradach uczestniczyli również przedstawiciele „Międzynarodowej Kniżnicy” — Z. A. Iwanowa i W. W. Bogdanow oraz przedstawiciel WOKS, J. G. Safirow.

W ub. r. otrzymaliśmy ze Zw. Radzieckiego ok. 4 tys. różnych tytułów w ilości ponad 5 mil. egzemplarzy. Poza specjalnymi zamówieniami, książki sprowadzane były dość przypadkowo, a nie-

Przemówienie
min. Wyszyńskiego
na str. 2



Fot. L. Pracki

Jeńcy amerykańscy w obozie w Korei (do artykułu obok)

2.530 obiektów spółdzielczych uruchomiono na wsi w roku ubiegłym

Z każdym rokiem CRS „Samopomoc Chłopska” przeznacza coraz większe nakłady inwestycyjne na remon-

Produkcja bromuralu w Starogardzie

W Starogardzkich Zakładach Farmaceutycznych rozpoczęto niedawno produkcję bromuralu z krajowego surowca. Środek ten, służący do leczenia chorób nerwowych, nie był dotąd produkowany w kraju.

Sprawa plewskiej wagi

Mobilizacja sił dla podniesienia produkcji rolnej

Prezydent R. P. Bolesław Bierut w orędziu noworocznym stwierdził, że wykonałmy pomyślnie i z nadwyżką zadania pierwszych 2 lat naszego wielkiego i historycznego Planu 6-letniego, planu uprzemysłowienia Polski i że mamy prawo być dumni z pracy i z ogólnego bilansu dotychczasowych wysiłków naszego narodu. Stwierdził też, że faktem jest, iż w roku 1949, w którym to roku, jak wiadomo, Prezydent wskazał najważniejsze zadania, jakie stoją przed nami w 3-im roku Planu, a wśród tych zadań sprawę podniesienia produkcji rolnej. Zadanie to wymaga szczególnej troski, opieki i wysiłku całego społeczeństwa, gdyż jak stwierdził Prezydent Bierut, „(produkcji rolnej) przyp. red.) wzrost pozostaje dotąd znacznie w tyle za wzrostem produkcji przemysłowej. Stwarza to trudności dla całego naszego życia gospodarczego i wymaga mobilizacji wszystkich naszych sił dla podjęcia naprzód rolnictwa”.

Gdy rolnictwo nie nadąża...

Ujemne skutki niepodążania produkcji rolnej za szybkim rozwojem produkcji przemysłowej i innych dziedzin gospodarczych dały się już odczuć w roku ubiegłym. Co więcej, zjawisko to przybrało jeszcze na ostrość z powodu wysokiego niesprzyjającego warunków atmosferycznych (długotrwała susza), które bezpośrednio i to w stopniu bardzo wysokim odbiły się na ilości i jakości zbiorów (ziemiaki i inne okopowe), bazie paszowej oraz na stanie upraw i zasiewów ozimych.

Ze zaś zagadnienie produkcji rolnej: roślinnej i hodowlanej jest nie tylko sprawą zaopatrzenia w podstawowe środki żywnościowe ludności kraju, ale również związane jest z najcięższą i z rozwojem innych gałęzi gospodarczych, a przede wszystkim — przemysłu, stąd — produkcja rolna i jej rozwój musi stać się ośrodkiem zainteresowania nie tylko samych chłopów, czy robotników rolnych lub członków spółdzielni produkcyjnych, lecz w równej mierze — całej

Przekrój tygodnia

Oreńskie Stalina

Najbliższymi sąsiadami Japonii są ZSRR i Chiny Ludowe. W Japonii sta cjonują amerykańskie garnizony wojskowe. Na wyspach japońskich znajdują się i ciągle są rozbudowywane amerykańskie bazy lotnicze, to Stany Zjednoczone prowadzą przygotowania wojenne, wymierzone przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chinom Ludowym. Od amerykańskich bomb atomowych zginęły latem 1945 roku setki tysięcy Japończyków: niemowląt i starców, kobiet i dzieci, robotników, rzemieślników, przemysłowców i kupców. Amerykańskie bomby atomowe działały bowiem... bezstronnie, nie uwzględniały żadnych różnic majątkowych lub światopoglądowych.

Wystarczy umysłowi sobie wyżej przytoczone fakty, żeby zrozumieć, że w jakiej sytuacji znajduje się w chwili obecnej naród japoński. Wystarczy o tym wszystkim pomyśleć, by nie znając nawet szczegółów, zrozumieć, że okupanci amerykańscy w Japonii nie zachowują się i nie czują bynajmniej jak w kraju zaprzyjaźnionym. Bez załączania się nawet w zagadnienia polityczne można zdać sobie sprawę, że Japonia, zarówno ze względu na swoje położenie geograficzne jak i

interesy polityczne, zainteresowana jest w utrzymaniu przyjaznych stosunków ze swoimi najbliższymi, potężnymi sąsiadami — ze Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi.

Amerykanie odgradzili gospodarke japońską od Związku Radzieckiego i Chin. Na skutek tego życie gospodarcze Japonii uległo potwornemu wykoślawieniu. Odgradzony od azjatyckich dostaw surowców przemysł japoński musi płacić wygórowane ceny za surowce dostarczane z dalekich Stanów Zjednoczonych. Średni przemysł widzi, jak wskutek dyktanda amerykańskiego pozbawiony jest możliwości utrzymywania dogodnych stosunków handlowych, z szybko rozwijającymi się gospodarką Chinami. Rośnie w Japonii bezrobocie. Coraz bardziej utrudniona jest walka mas pracujących o wyższe płace, ponieważ olbrzymie koszty surowców, sprawozdanych z daleka, przemysłowcy japońscy usiłują odbić sobie na robotnicznym.

Wzrasta nędza na wsi. Plaga małości i bezrolności w parze z wysokimi podatkami wzmaga nędzę chłopów japońskich. W tych warunkach jasne jest, że najszerze warstwy narodu japońskiego zdają sobie w całej pełni sprawę, iż odpowiedzialność za ich ciężką sytuację ponoszą okupanci amerykańscy i ci Japończycy, którzy z nimi współpracują, a więc obszar

O żołnierzu amerykańskim w Korei

Na nieludzkiej wojnie

Nie zatarły się w pamięci, ale po 7 latach oddaliły się i jakby mgłą zasnuły czarne wspomnienia o czasach hitlerowskiej wojny i hitlerowskiej zbrodni. A tu w krótkim czasie (bo samolot szybko pokłone nawet 10.000 km.) znalazło się nas kilku znów na wojnie, tym razem w Korei. Tamta była hitlerowska, ta jest trumaniowska, amerykańska.

W odmiennych warunkach, na inną skalę toczą się te dwie wojny, ale podobne są do siebie w okrucieństwie najeźdźcy i jego zezwierzęceniu nie do opisaną. Są to wojny nieludzkie. Tak nazwać je musi każdy, kto wierzy w ludzi, kto wie, jak dobrych i pięknych dzieł człowiek jest twórcą i kto dlatego właśnie nie może pojąć, by takie zbrodnie mogły być ludzkim dziełem.

I to jest prawda. To nie ludzie, lecz faszysty niemieccy postawili komory gazowe w Oświęcimiu i uduśli w nich kilka milionów niewinnych istot, w tym tysiące najnieвинniejszych — dzieci. To nie ludzie, lecz imperialiści amerykańscy zburzyli i spalili wszystkie szpitale w Korei, mordując w nich bezbronną chorych i rannych. To nie ludzie, lecz odczołwieni, zdziczały lotnicy amerykańscy połączają na małe dzieci jak na kaczki, a ich kompani z armii lawowej rozpruwają brzuchy brzemiennych kobiet i gwałcą — tuzin żołdaków jedną — koreańską dziewczętą.

Taki to jest nieunikniony produkt faszyzmu — niemieckiego czy amerykańskiego — i zaborczej, grabieżczej wojny, niemieckiej czy amerykańskiej.

Co zaczęło „wychowanie”, urabiające ludzi z USA na „panów świata”, na członków „wyższej rasy” — tego dopełnia wojna w Korei. Przyjechali na tę wojnę przeciw „dzikusom”, aby ich łatwo (amerykańska technika) podbić, nad nimi panować, a w ich kraju hulać. Tymczasem nie tylko że nie poszło łatwo w Korei, ale idzie bardzo ciężko i bardzo źle. Zawszą czyha niebezpieczeństwo i na froncie od bohaterstwa przeciwnika, i na zapleczu, gdzie walczą chmary partyzantów a ludność wszystko robi, co może, aby utrudnić życie zleniawidzonym najeźdźcom. Trzeba marznąć i moknąć, i niedosypiać, i niedojadać. Niebezpiecznie jest nocować w domu, bo przez okno ni stąd ni zowąd wpada granat. Niebezpiecznie jest pójść gdziekolwiek w pojedynkę, bo można z takiego spaceru nie wrócić. Zamiast przygody, dozbyczy i szybkiego powrotu do domu w aureoli bohatera, trzeba trwać na ciężkiej wojnie, wojnie na śmierć i życie — nie wiadomo po co i na co.

Na trudy, niebezpieczeństwa i bezcelowość wojny koreańskiej wielką część żołnierzy amerykańskich reaguje w ten sposób, że, mówiąc wulgarnie, „ma to wszystko gdzieś” i myśli tylko o ocaleniu własnej głowy. Przed kilku dniami pisałem o takich wojakach w „Życiu” (nr z 1 stycznia r.b.). Inna równie wielką część żołnierzy USA

grabieżcza wojna w Korei zdemoralizowała od cna, zamieniła w eadystów, gwałcieli i rabusiów. Oni też mają doświadczenie tej wojny, też przeklinają wszystkich i wszystkich, ale swoją wściekłość i swój strach topią w morderstwach, gwałtach, rabunku i — alkoholu. To ich dziełem są te nieludzkie zbrodnie, o których tyle już czytaliśmy i które hańbą okrywają nie tylko dowództwo tzw. wojsk Narodów Zjednoczonych, ale także naród amerykański, tolerujący je wszystkie nikczemności. Do takich swolch „rycerzy” gen. Ridgway i gen. Van Fleet nawet nie próbują trafić jakiś tam „ideologia” czy metodami. Najlepszą wymowę dla wojska amerykańskiego w Korei ma dolar. A więc sąte pensje, znacznie wyższe niż przeciętne zarobki w St. Zjednoczonych. A więc osoba na płacę za dodatkową godzinę lotu, podwójna gaża za służbę w dni świąteczne, albo taka zachęta do dzielności: jeśli zdobędziecie to miasteczko, przez 12 godzin będziecie mogli w nim robić, co wam się żywnie spodoba...

Choć to się może wydawać na pierw szty rzt oka niezrozumiałe, a przecież z tych samych amerykańskich szere-

— Przekonałem się — mówił nam podoficer amerykański Joseph GARDNER (ze stanu Michigan, z miasta Mountain — że tu prowadziemy wojnę napastniczą. Naród amerykański tej wojny nie potrzebuje i tylko hańbi się niszczącemi Korei i mordowaniem cywilnej ludności koreańskiej.

— Byłem na wojnie z Hitlerem i wiem, że to była inna wojna — mówił dziennikarzom polskim kapitan Allen CLIFFORD, Murzyn amerykański z Los Angeles. Tam trzeba było bić się z faszystami, żeby bronić wolności przed niemiec kim zalewem. Ale kogoś to napadli Koreańczy i kogo to oni chcą podbić?

Ja też brałem udział w drugiej wojnie światowej — mówił Ronald A. COCKS, żołnierz z 29 brytyjskiej brygady czołgów. Walczyłem w Afryce w VIII armii Montgomeryego i wtedy wiedziałem, że co się bije. Ale w Korei toczy się wojna przeciw narodowi, który broni swojej ojczyzny. Zbrodnie tej wojny okrywają hańbą armię angielską. Występuję otwarcie przeciw takiej wojnie.

Peace Fighters Chronicle

Published by the Central Committee, U.S.-British War Prisoners Peace Organizations

U.S. British POWs. Organize in Peace Fight

Central Committee Holds Plenary Meeting

man, opened the Plenary Meeting of the Central Committee, U.S.-British War Prisoners Peace Organizations here recently and some of enthusiasm from all US

Pierwsza strona gazetki Komitetu Obronców Pokoju w obozie jenieckim w Korei

gów wywodzią się żołnierze i oficerowie, którzy przez radio w Phenianie i w ogłoszonych drukiem odczuchach potępiają najazd na Koreę, domagają się zaprzestania wojny, a nawet zakładają w obozach jeńców komitety obronców pokoju. Z tych samych szeregów armii USA żołnierze i oficerowie przechodzą całymi grupami linie frontu i rzucają broń oświadczając, że nie będą dalej uczestniczyć w nikczemnym dziele.

U niedlegion czytelnika polskiego powstaje niechybnie pytanie, jak to się dzieje, że obok siebie istnieją dwa tak różne zjawiska. Z jednej strony oprawcy, którzy w Korei przekroczyli wszelkie wyobrażalne granice zbrodni przeciw człowiekowi. Z drugiej strony — na tej samej wojnie i w tym samym mundurze inni żołnierze, którzy głośnym protestem przeciw nikczemnej polityce własnego rządu pokazali, że zasługują na miano człowieka.

Otóż te dwa zjawiska nie tylko nie wyłącza się wzajemnie, ale są jednorodne, nieuniknionym produktem tej samej gleby: napastniczej, zaborczej, a więc niesprawiedliwej wojny amerykańskiej w Korei. Wojna taka z większości żołnierzy czyni dzieciobójczą i bydlaków bez umienu. Ale innym otwiera oczy i każe głośno protestować przeciw zbrodni. Mówiąc po prostu, są również w armii agresorów w Korei ludzie uczciwi, których sumienie nie zamilkło i którzy nie chcą, aby krew niewinnych spadała na ich głowy.

Spotkaliśmy w Korei i rozmawialiśmy z takimi żołnierzami i oficerami — amerykańskimi i angielskimi.

I żołnierz angielski Ronald A. Cocks, z zawodu artysta grafik, stał się aktywnym działaczem w jenieckim ruchu obronców pokoju, podobnie, jak żołnierz turkij Haydar Ozturk, jak amerykański major Paul V. Liles, i amerykański sierżant Murzyn Clavence B. Covington, i świeżej daty rekrut 24-letni Slovak Alois Prokop, którego już po kilkutygodniowym byle jakim przeszkoleniu wysłano na reż koreańską. Takich jak oni są już tysiące.

Otwierają się oczy wielu żołnierzom z najeźdźczych armii. Rozumieją oni tym lepiej niesprawiedliwość tej wojny, że koreański przeciwnik, którego przedstawiano mu w Ameryce jako dzikus, okazał się nie tylko bohaterem w walce, ale także humanistą, który nawet w żołnierzu najeźdźcy potrafi dostrzec człowieka. Mimo głębokiej i powszechnej nienawiści do niszczycieli i morderców zła oceanu, Koreańczycy dali możność tysiącom swoich nieprzyjaciół stanąć na nowym, uczciwym i ludzkim gruncie. Nie tylko dobrze potraktowali jeńców, ale dali im książki i gazety (o które tak trudno w Korei), ułatwili organizowanie zebrań samokształceniowych i dyskusyjnych, pomogli, gdy jeńcy sami wystąpili z inicjatywą, zorganizować komitety obronców pokoju.

Mówiło nam o tym wielu żołnierzy amerykańskich i angielskich, nie mogąc ukryć głębokiego zawstydenia. A to zawstydenie musiało się rozleć w każdym z tych najeźdźców, którym otworzyły się oczy w Korei.

Henryk Korotyński.

zakresie intensyfikacji produkcji rolnej w Związku Radzieckim.

W naszych warunkach, gdy struktura rolna opiera się w przeważającej mierze na gospodarce indywidualnej, drobnotowarowej, a uspołecznione gospodarstwo rolne (PGR-y i spółdzielnie produkcyjne) biorą jeszcze stosunkowo nie wielki udział w ogólnej produkcji rolnej — osiągnięcie tak wysokiego stopnia intensyfikacji rolnictwa jak w Związku Radzieckim, nie jest oczywiście możliwe. Ale i tu przykłady NRD (przeciętnie zbiory 18 q dla czterech zbóż) i Czechosłowacji (20 q) świadczą o ogromnych możliwościach, jakie istnieją u nas w zakresie podniesienia produkcji rolnej — wynoszącej przeciętnie 12 q.

„Poważne zwiększenie produkcji rolnej — powiedział Prezydent Bierut — możemy osiągnąć przez lepsze wykorzystanie ziemi i bardziej racjonalną jej uprawę, przez obfitsze nawożenie, selekcję nasion, właściwy płodozmian, walkę z chwastami i szkodnikami roślin, przez głębsze stosowanie w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej, przede wszystkim zaś przez unowocześnienie gospodarki w rolnictwie, przez szerszy rozwój spółdzielni produkcyjnych”.

Pójście drogą tych wskazań jest obowiązkiem społecznym i patriotycznym wszystkich chłopów, pracowników państwowych gospodarstw rolnych i członków spółdzielni produkcyjnych. Znajdą oni na tej drodze wszechstronną pomoc państwa w postaci zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne, w maszyny, traktory i inny sprzęt rolniczy. Państwo dopomagać będzie im jeszcze wydatniej niż dotychczas w upowszechnieniu i stosowaniu nowoczesnych zdobyczy wiedzy rolniczej, w rozwinięciu wyższych form organizacji gospodarki rolnej, w postaci spółdzielni produkcyjnych. Państwo

poprzez swój aparat przemysłowy i handlowy zapewni obfitsze i pełniejsze zaopatrzenie ludności wiejskiej we wszelkie artykuły codziennego użytku.

Front walki

Tak więc, front walki o podniesienie produkcji rolnej obejmuje cały kraj, gospodarstwa rolne i zakłady przemysłowe, wieś i miasto, chłopów pracujących i klasę robotniczą, inteligencję pracującą i młodzież.

Pierwszym odcinkiem tej walki jest staranne, wszechstronne, energiczne przygotowanie do wiosennej siewu.

Jako przykład należytego zrozumienia doniosłości tej akcji trzeba wymienić postawę załogi produkcyjnej w przemyśle chemicznym Zakładów im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, która dla rolnictwa w roku 1951 około 14.000 ton nawozów sztucznych ponad plan i nadal utrzymuje wysokie tempo produkcji.

W pierwszym dniu trzeciego roku Planu 6-letniego, Zakłady te wyprodukowały setki ton saletry wapniowej, przekraczając plan dziennej. Produkcja tych nawozów przeznaczona jest właśnie na wiosenną akcję siewną.

Równocześnie pomyślnie przeprowadzane są próby nad uruchomieniem produkcji nowych gatunków nawozów, które pierwsze partie ukazały się na rynku już wiosną br.

Mobilizacja naszych sił i środków dla podniesienia produkcji rolnej nie może jednak usunąć w cień innych zagadnień rolniczych. Obowiązkowe dostawy zboża, kontraktacja trzody chlewnej i roślin przemysłowych, świadczenia podstawowe i FOR, walka ze spekulacją i elementami kapitalistycznymi na wsi — to sprawy, które wymagają nieprzerwanej stałej uwagi, troski i czujności całego społeczeństwa i nie mogą pójść w zapomnienie nawet w okresach najgorętszych dla rolnictwa.

T. D.

jach azjatyckich starają się wbrew swoim poglądom politycznym odgrażać się od zarzutów przyjaznej współpracy z Waszyngtonem. Wśród różnych przykładów świadczących o tym można wymienić sprawę Iranu. Rząd irański stara się o uzyskanie stumilionowej pożyczki od USA, a mimo to premier Mossadek wykazuje w pertraktacjach z Amerykanami coraz większą wstrętność.

Prasa irańska np. donosi, że ambasador amerykański w Teheranie Loy Henderson wszczął na wpół oficjalnie rokowania w sprawie zawarcia nowego układu wojskowego, wiążąc go jednocześnie ze sprawą pomocy gospodarczej. Wydawało by się, że rząd teherański starając się o pożyczkę amerykańską powinien był się okazać uległym kontrahentem. W rzeczywistości jest jednak inaczej. Premier Mossadek oświadczył Loy Hendersonowi, że nie może przyjąć amerykańskich warunków, ponieważ naruszają one zasady irańskiej polityki zachowujące neutralność i w praktyce zmuszają Iran do przystąpienia do bloku zachodniego.

Nie ulega wątpliwości, że hasło neutralności jest odbiciem silnych nastrojów antywojennych, ogarniających coraz szersze warstwy społeczeństwa irańskiego. Nie przypadkiem 2 miliony Irańczyków wypowiedziały się za zawarciem paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw. Olbrzymie wielotysięczne demonstracje w Teheranie, odbywające się pod hasłem walki o pokój i przyjazne współpracy gospodarczej z ZSRR i krajami demokracji lu-

dowej, są dowodem bojowych nastrojów mas pracujących Iranu.

Walka mas ludowych Iranu nie jest, jak wiadomo, izolowanym zjawiskiem. Coraz bardziej przybiera na sile walka Egipcjan przeciw okupantom brytyjskim. Licząc się z nastrojami mas, premier Egiptu Nahas Pasa oświadczył ostatnio, że jego rząd nie zmienił swego stanowiska w sprawie ewakuacji wojsk brytyjskich. W dalszym ciągu tego oświadczenia premier stwierdza dotychczas: „Rząd egipski odrzucił oficjalnie propozycję czterech państw (USA, Anglii, Francji i Turcji) i wyjaśnił, że nie będzie rozprawy nad żadnym tego rodzaju propozycją, dopóki Anglia nie opuścią strefy Kanału Sueskiego”.

Nahas Pasa miał na myśli propozycję czterech państw w sprawie przystąpienia Egiptu do antyradzieckiego tzw. dowództwa Błaskiego i Środkowego Wschodu. Z odpowiedzi premiera wynikałoby, że po ewakuacji wojsk brytyjskich rząd egipski zgodziłby się wstąpić w tej sprawie pertraktacje. Trudno, oczywiście, powiedzieć, jaką praktyczną wartość dla bloku imperialistycznego posiada ta pośrednia obietnica. Niewątpliwie jednak obietnica ta skierowana jest głównie do Stanów Zjednoczonych, które coraz bardziej zniecierpliwione są polityką swego brytyjskiego sojusznika na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Podróż Churchilla

Jednym z celów podróży Churchilla do Waszyngtonu jest uzgodnienie działalności dyplomacji angielskiej i ame-

rykańskiej w Azji. Dotychczasowa współpraca anglo-amerykańska w tej dziedzinie (zarówno jeśli chodzi o Iran jak i inne kraje azjatyckie), nie jest, jak wiadomo, przedmiotem zachwytu w Londynie.

Rozmowy z Trumanem nie będą należały do najłatwiejszych. Poza wspomnianymi sprawami Bliskiego i Środkowego Wschodu, Churchill musi jeszcze omówić niemiernie kłopotliwe sprawy finansowania ogromnego wysiłku zbrojeniowego, sprawy przydziałów surowców strategicznych, których wobec zapotrzebowania amerykańskich coraz mniej jest na rynku światowym, sprawy „równouprawnienia” Imperium Brytyjskiego ze Stanami Zjednoczonymi w ramach Paktu Atlantyckiego itd.

Uwzględnić przy tym trzeba, że Churchill będzie rozmawiał z prezydentem, który pertraktując z nim będzie jednocześnie myślał, jak wyniki tych pertraktacji odbiją się na wyborach, które mają się odbyć w bieżącym roku.

Nie ulega wątpliwości, że w trakcie tych pertraktacji wyjdą na jaw sprzeczności interesów między imperializmem brytyjskim a amerykańskim. Nie ulega również wątpliwości, że wszystkie kłopoty, które trapią świat imperialistyczny na przestrzeni od Wyp. Japońskiego do Wyp. Brytyjskich — coraz bardziej będą się odbijały na spójności tzw. bloku atlantyckiego.

E. B.

Toczy się papierowa batalia

A złom leży...

Czym jest złom dla stalowni, makulatury dla fabryk papieru, szmaty dla przemysłu tekstylnego, a kości dla zakładów chemicznych — powszechnie wiadomo. Przynajmniej — każdy o tym wiedzieć powinien. W całym kraju bowiem, prowadzona jest szeroka kampania, propagująca zbiórki odpadków użytkowych.

Do zbiórki tej przywiązuje się, ze zrozumiałych względów, duże znaczenie. Złom, szmaty, makulatura i inne odpadki — to cenny i niezbędny surowiec, oszczędzający krajowi dewizy. Zdawałoby się więc, że skoro do zbiórki złomu przywiązuje się takie znaczenie, przedsiębiorstwa prowadzące zbiórki powinny napotykać w swej pracy jak największe ułatwienia, ba, nawet pomoc.

Tymczasem w trzecim, a szczególnie czwartym kwartale ubiegłego roku na stało coś, co wstrząsnęło całym aparatem placówek, trudniących się zbiorą i dostawą do zakładów pracy odpowiednich odpadków użytkowych: odbiorcy odpadków przestali za nie płać.

Ze szkodą dla złomu

Gdyby to była chwilowa niewypłacalność — sprawa nie przedstawiała by się tak dla przedsiębiorstw. Ale niewypłacalność trwa parę miesięcy. Należności wzrastają, a odbiorcy odpadków na wielokrotne upomnienia, odpowiadają, że pieniędzy nie ma.

Z KRAJU

PIERWSZY TRANSPORT WĘGORZA

GDYNIA. „Arka” zorganizowała ostatnio skup węgorskich srebrzystych. Jeden z pierwszych transportów tej ryby nadeszedł w tych dniach do Gdyni od rybaków Kuźnicy i Jastarni. Żywe węgory są przechowywane w specjalnych skrzyniach pływających, zwanych „sadamiz”. Kilka skrzyń tego typu wykonali specjalnie dla „Arki” hutnicy śląscy. Znajdują się w nich obecnie około tony tej wysokogatunkowej ryby.

STUDENCI DORADZAJĄ

POZNAN. Ekipa studentów Uniwersytetu Poznańskiego z wydz. rolnictwa odwiedziła spółdzielnię produkcyjną w pobliskich Zdziechowicach. Studentów przyjął członek spółdzielni porad fachowych. Na podstawie przeprowadzonych badań krów ustalono sposób racjonalnego ich żywienia.

„WIEK REFORM I OŚWIECENIA”

W ŁODZI zorganizowano wystawę pt. „Wiek reform i oświecenia”, na której zgromadzone pięknie graficznie opracowane teksty i fotografie dokumentów i dzieł sztuki z tego okresu.

FAKTY DNIA

„Oś” Waszyngton — Bonn — Tokio

Przed wojną rozróżniało się faszyzm brunatny od złotego, hitlerowski od japońskiego, po wojnie jednak, kiedy władze USA zaczęły troskliwie opiekować się resztkami obywateli, standardyżąc je po swojemu dla własnych celów podbojowych, rozróżnienia stały się nieistotne. Obydwu odmianom faszyzmu wyznaczono jednak funkcję — sily napędowej agresywnego bloku wojennego pod patronatem USA. Stąd polityka Waszyngtonu kształtuje się identycznie tak wobec Niemiec Zachodnich, jak i wobec Japonii.

W związku z ostatnią konferencją państwową w sprawie „armii europejskiej”, mającej stanowić sztyl, maskujący utwórzenie Wehrmachtu, przedostało się do opinii publicznej wiele informacji na temat rozmiarów tzw. wkładu Trizonii w „działło wspólnej obrony”, czyli po prostu — w projektowaną przez imperia listów wojnę agresywną. Organ burżuazji francuskiej „Le Monde”, powołując się na źródła anglosaskie, zapowiada o rychłe wystawienie armii trizonijskiej, liczącej na początek „około 320 tysięcy żołnierzy, w tym 6 dywizji pancernych, z których 3 mają być wzorowane na dywizjach hitlerowskich — po 280 czołgów każda. Pozostałe dywizje (piechoty), całościowo zmierzają, będą także dysponować własnymi oddziałami pancernymi”. Ponadto dziennik informuje, że Wehrmacht „otrzyma poparcie ze strony lotnictwa taktycznego i „niewielkiej” (niewątpliwie jednak dostatecznej) floty zachodnio-niemieckiej.

Wersja francuskiego pisma burżuazyjnego jest miarodajna, potwierdza ją bowiem (na pewno nie mniej miarodajny) trizonijski „Der Spiegel”. „Der Spiegel” wykazuje o tyle lepszą orientację, iż po trafnie precyzować, że „lotnictwo ma się składać z 1800 samolotów odrzutowych: wywiadowczych i myśliwców bombardujących”.

Władze amerykańskie doszły ostatnio do wniosku, że w Japonii nie ma już

W ten sposób suma należności za dostarczony surowiec z jednej tylko spółdzielni pracy „Zbiornica Odpadków” w Warszawie urosła do 400 tysięcy złotych, przewyższając znacznie wszystkie rezerwy finansowe spółdzielni.

Nie otrzymując zapłaty za dostarczony surowiec spółdzielnia musiała i nadal jeszcze często musi odkładać zapłatę zbieraczom złomu i odpadków za przyniesiony towar. Ci z kolei nie dostając natychmiast zapłaty do ręki, zmniejszali dostawy.

I tak w jednej tylko spółdzielni, o której piszemy, wskutek zaburzeń finansowych ilość dostarczonego złomu i odpadków zmniejszyła się o trzecią część, gdyż zmniejszenie spóźnionymi zapłatami zbieraczom złomu zmniejszyło dostawy, lub porzucił swoje zajęcie.

Ponieważ ta depresja finansowa objęła nie tylko spółdzielczość w miastach, ale i w powiatach — na przykładzie jednej spółdzielni warszawskiej można sobie stworzyć obraz strat w zbiorce złomu i odpadków.

Strat tym większych, że rozbudowujący się przemysł domaga się coraz większych ilości surowca do przerobu.

Początek łańcucha

Spółdzielnia, zbierając odpadki, dostarcza je do Państwowych Zbiornic Wojewódzkich, a złom — do Centrali Złomu.

Dyrektor PZW w Warszawie, zapytany o przyczynę niewypłacalności, rozkłada ręce:

— Nie mamy pieniędzy. Nie płać nam nasi odbiorcy, a więc zakłady pracy, którym dostarczamy odpadki.

Dyrektor Centrali Złomu w Warszawie, zapytany o przyczynę niewypłacalności, również rozkłada ręce i powtarza to samo, co jego kolega z PZW. Na poparcie swego twierdzenia pokazuje pisma, kierowane do hut, domagające się zapłaty należności, oraz odpowiedzi, że huty na razie na ten cel pieniędzy nie mają. (Pisma noszą daty września, października, listopada i grudnia).

Na pytanie, jaka jest przyczyna niewypłacalności hut i innych zakładów pracy — nie otrzymujemy odpowiedzi. Kierujemy się więc do odpowiednich ministerstw.

Kowal zawiń...

W ministerstwach znana jest ta sprawa. Istotnie, takie trudności były, ale ostatnio uregulowano je w ten sposób, że Narodowy Bank Polski uruchomił kredyt, z którego — poza kolejnościami — pokrywane są rachunki za dostawę złomu i odpadków, po czym NBP obciąża konta poszczególnych dłużników. Takie polecenie — tłumaczy ministerstwa — zostało wydane w grudniu, w

związku z doniosłością zbiórki złomu i odpadków dla przemysłu.

Podobno także NBP ma spłacać załagłości hut i zakładów pracy z tytułu dostaw surowca. Podobno, bo epoki dzielnice potwierdzają fakt płaćcia bieżących należności przez NBP, ale o spłacie załagłości — nie nie słyszeli, i na przykład „Zbiornica Odpadków” nadal jest winna zbieraczom owe 400 tysięcy złotych za złom dostarczony w IV kwartale.

Ale i otwarcie kredytu w NBP dla spółdzielczości zajmującej się gromadzeniem i dostawą odpadków użytkowych — nie jest ostatecznym rozstrzygnięciem problemu. Jest raczej rozwiązaniem prowizorycznym, do czasu całkowitego zlikwidowania zaburzeń finansowych w przedsiębiorstwach, uczestniczących w obrocie bezzwrotnym. Tym bardziej, że otwarcie kredytu w NBP oznacza dla przedsiębiorstw, trudniących się skupem odpadków, dodatkowe koszty w postaci konieczności płaćcia większych odsetek, bo 8-procentowych, choć przecież otwarcie kredytu nie jest spowodowane winą dostawców, lecz odbiorców, nie płaćących należności.

Sytuację rozwiąże tylko terminowa zapłata należności za dostarczony towar przez tych, którzy towar odebrali.

Które ognio?

Poszukajmy więc przyczyn, z których powodu powstały tak duże załagłości na koncie odbiorców ze stratą dla dostawców złomu i odpadków.

PZW nie uregulowało należności za dostarczony przez przedsiębiorstwa towar, bo nie miało pieniędzy. A nie miało, bo nie zapłacił mu przemysł papierniczy, a przemysł papierniczy nie zapłacił, bo w stosunku do niego nie uregulował należności jakiś inny odbiorca. A inny odbiorca nie zapłacił, bo... itd. itd.

L. Kołodziejczyk

ZYCIE SPORTOWE

Obóz piłkarski w Szklarskiej Porębie

Zgodnie z planami szkolenia w dniu 7. bm. w Szklarskiej Porębie rozpoczyna się piłkarski obóz przygotowawczy. Na wniosek Rady Trenerów na obóz ten zostali powołani następujący zawodnicy:

Z Warszawy: Stefaniszyn, Borucz, Durlik, Sobkowak, Korynt, Budziński, Orłowski, Kalus, Bielek, Szczepański, Kurt, Wiczeorek, Salsadek, Jezelski, Głazcar, Jankowski, Breiter, Olejnik i Soporek.

Z Krakowa: Jurawicz, Szczurzyński, Flanek, Gilmas, Gędek, Barwiński, Kaszuba, Mamoch, Szczurek, Oprych, Mordarski, Gracz, Kohut, Rajter, Jaśkowski, Kotaba i Patkolo.

Ze Śląska: Szymkowiak, Skromny, Sużycz, Cebula, Wiczeorek, Tim, Grzywacz, Cieślak, Trampisz, Ażser, Krasowska, Jeronim, Wiśniewski i prawdopodobnie Janduda.

Skład ten może jeszcze ulec zmianom. Obóz ma trwać do 20. bm. Zawodnicy będą zakwaterowani w dwóch pensjonatach. Kierownikiem obozu będzie ob. Kaczowski. Treningi prowadzić będą trenerzy Koncewicz, W. Kuchar, Matjas, Jezierski i prawdopodobnie Niemiec. Program przewiduje 70 godzin ćwiczeń i zajęć. Prócz piłki nożnej zawodnicy będą uprawiali gimnastykę i sporty zastępcze.

RADIO

na dzień 6 stycznia 1952 r. (niedziela)

Na fall 1322 m.

Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05

6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

6.05 Muzyka 7.25 Muzyka dla wszystkich

8.10 Od melodii do melodii 9.30 Dla każdego coś milego 10.30 Aud. dla wojska 11.15

Pogadanka z cyklu: „Z badań nad przeszłością państwa polskiego” 11.30 Koncert

dawnej muzyki włoskiej 11.55 Melodie tu

dowe do tańca (F. Dzierżanowski) 15.45

„Ile ziemia ma lat” — gawęda przyrodnicza

16.20 Aud. z cyklu: „Tydzień Muzyki NRD

w Polskim Radio” 16.40 Utwory

skrzypcowe 17.00 „Bunt zaków” — opera

T. Szellowskiego 19.40 „Pan Tadeusz” —

poemat A. Mickiewicza 20.30 Gra Ork.

21.30 Zagadka literacka 22.00 Wiadomości

sportowe 22.30 Muzyka 23.10 Muzyka.

Na fall 367 m.

Program dnia 6.00 12.25 Wiadomości 6.05

6.30 7.55 17.00 21.00 23.50

6.05 Muzyka 7.05 Polska muzyka ludowa

7.20 Muzyka 8.30 Wszelchnia Radiowa

9.00 Muzyka 10.00 Przegląd prasy stoł.

10.05 Skrzynka ogólna 10.20 Poezja i mu

zyka 10.50 Robotnicze Zesp. Świłtlicowe

przed mikrofonem 11.10 Muzyka operetko

wa 11.40 Złotyńka NRD 12.15 Aud. z cy

klu: „Tydzień Muzyki NRD w Polskim

Radio” 13.15 „Belki z patyków” — aud.

z cyklu: „Nowości naukowe i techniczne”

13.25 Koncert 14.00 „Na Wolcie” — opow.

Georgi Gulla 14.15 Muzyka kameralna

14.30 Recenzja 14.45 Tygodnik warszawski

16.00 „Dla węgla droga „wolina” — rep.

16.20 Koncert Chopinowski 16.50 Felieton

17.30 Koncert 18.00 Na radiowej estradzie

19.00 Melodie taneczne (J. Harald) 19.30

„Majątek albo imię” — słuch wg sztuki

J. Korzeniowski 20.35 Muzyka 21.30 Wie

czorna serenada 22.00 Wiadomości sporto

we 22.40 Koncert 23.10 Muzyka.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość

zmian w programie

Moskwa w języku polskim 25 m, 31 m,

42 m, 256 m, 1068 m.

Program audycji zawiera dzienniki z

największymi wiadomościami ze świata,

komentarze polityczne, przeglądy prasy

radzieckiej i zagranicznej.

Audycje nadawane są w godz. 11.15,

17.30, 19.30, 21.00

Można by ten łańcuch ciągnąć długo, napotykać wciąż nowe ognia, które zruczają z siebie winę na ognio sąsiednie. Aż doszlibyśmy do takiego ognia, które — czy to wskutek nieupłynięcia remanentów, czy to wskutek jakiegoś innego zamrożenia kapitału — dało początek owym zaburzeniom finansowym. Wykrycie tego ognia i odmrożenie kapitału mogło by przywrócić równowagę finansową.

*

Ale wróćmy znów do naszego punktu wyjścia — do spółdzielni, zbierających złom i odpadki. Jeżeli zakłócenia pieniężne, które powstały przed czterema miesiącami załagowano dopiero i to częściowo tylko w drugiej połowie grudnia ubiegłego roku — to świadczy to o biurokratycznym podejściu do zagadnienia. Biurokratyzm i szkodliwym gospodarzo, bo w ciągu kilku miesięcy nastąpił spadek w dostawach tak ważnych dla naszej gospodarki narodowej surowców, jak złom, szmaty i makulatura.

Jeszcze mocniej trzeba podkreślić fakt, że przedsiębiorstwa, trudniące się zbiorą złomu i odpadków, nie otrzymują nadal zwrotu należności za dawniej dostarczony towar.

Spółdzielnia ma w terenie punkty skupu, dokąd prywatni zbieracze najliczniej dostarczają złomu i odpadków. Wskutek zamrożenia rezerwy finansowych — spółdzielnia nie są w stanie zapłacić poszczególnych punktów skupu w odpowiednią ilość pieniędzy. Punkty skupu nie mogą więc — od ręki — wypłacić należności drobnym zbieraczom. Ciępi na tym zbiórka złomu i odpadków — w konsekwencji ciępi przemysł.

Jest takie stare przysłowie: dwa razy daje — kto szybko daje. Przysłówie to można z powodzeniem zastosować w omówionej tu sprawie.

L. Kołodziejczyk

NASI Korespondenci i Czytelnicy PISZA

„Gloria” bez blasku

Znakiem „Gloria” zaopatruje swoje wyroby Wytw. Artykułów Gosp.-Chemicznych pod firmą „Merkury”. Paczka zimnych ognia, nabyta w tej wytwórni, to kawałki drutu, pokryte nierówną szarą masą. Na darmo dzieci wyczekują, po przyłożeniu zapalki, charakterystycznego syczenia i iskrzenia. Laseczki topią się i dymią bez efektu świetlnego. Na pięć wypróbowanych, jedna zaledwie okazuje się dobra. „Przed użyciem do-

brze wysuszyć” — głosi napis na pudełku. Pozostałych pięć sztuk suszyłem w ciągu doby na piecu. Niestety, bez wyniku. Żadna laseczka nie chciała się dalej iskrzyć, a dzieci płakały: dlaczego nie przyskają, jak w zeszłym roku?

Mała może rzecz, ale — wstyd. Wytwórnia „Merkury” niechaj więcej „martwych” ogni nie produkuje.

S. Wójcicki

Przeszkoda na finiszu

Jeszcze latem ub. r. Stołeczny Zarząd LPZ zwrócił się do swego terenowego Koła przy Ekspozyturze Osobowej PKS o zorganizowanie kursu samochodowego dla członków koła. Kurs zorganizowano i wzięło w nim udział 127 słuchaczy. Do wykładowców teoretycznych otrzymaliśmy potrzebne materiały, wykładowcami zaś byli członkowie naszego Koła. Jednocześnie Zarząd Stołeczny przydzielił nam do nauki samochód, na którym uczylimy się praktycznie jazdy.

O ile wszystko dobrze się układało ze szkoleniem teoretycznym, o tyle z nauką praktycznej jazdy było gorzej. Zarząd Stoł. LPZ zabierał nam kilkakrotnie samochód, przerywając szkolenie praktyczne, a wreszcie w listopadzie zabrano wóz do remontu i więcej go nie oddaliśmy. Kurs nasz był już w końcowej fazie nauki, wystarczałoby jeszcze kilka dni, aby zdawać egzaminy.

Stoż. Zarząd LPZ powinien nam po-

móc w doprowadzeniu kursu do końca i przydzielić wreszcie wóz, abyśmy nie zapomnieli nabytych wiadomości i zdać egzamin.

T. Szujka
PKS

RATALNA SPRZEDAŻ MOTOCYKLI

„Jawa”

TYLKO W

U kolejarzy stacji Radom Ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa podstawą osiągnięć

Na biurku kierownika obsługi stacji Radom coraz bardziej pęczniała tecka od składowanych w niej papierów. Codziennie bowiem napływały pisemne interwencje od różnych instytucji, które na próżno domagały się natychmiastowego podstawienia wagonów na rampę towarową celem ich rozładunku. Interwencje nie pomagały — co gorsze, działało się najczęściej tak, że wagony zamiast dopuszczać 8 godzin, stały na bocznicach nie rozładowane po 4 — 5 dni. Powodowało to liczne straty: przede wszystkim cenny tabor kolejowy nie był wykorzystany należycie, instytucje będące „klientami” PKP nie otrzymały na czas towaru, a przez długie czekanie na rozładunek niektóre towary psuły się i traciły swoją wartość.

Wydało się, że w takich warunkach istnieje tylko jedno wyjście: zmniejszyć ruch przez ograniczenie przewozu, tracąc ponownie nie mogło się zgodzić ani PKP, ani miejscowi odbiorcy. A z wydankiem było w dalszym ciągu nie lepiej. Gdy zaś przyszły przewozy jesienne stan jeszcze się pogorszył. Stojące wagony na jednym torze blokowały całkowicie drogę i możliwość przeczyszczenia do rozładunku nowych wagonów.

— „A bodajby taki bałagan...” — kłął często Jan Zdaniewicz, produjący ustawiając, tracąc mocno dłońmi spótniało czoło. Koledzy znali powód jego złego humoru, a nie kończące się „korci” na torach i im stałe psuty humor. Bo przecież, zamknąć tylko ocy i jak na dłoni można zobaczyć właściwą pracę manewrową na dworcu radomskim, taką, jaką można uzyskać po zastosowaniu pomysłu racjonalizatorskiego Zdaniewicza.

„Nasz Jan ma głowę” — mawiali z dumą, ale zaraz dodawali z oburzeniem — „I cóż z tego, kiedy jego po myśł leży gdzieś, a u nas, jak było ciasto, tak jest ciasno dale”.

Pomysł racjonalizatorski Zdaniewicza leżał rzeczywiście już od kilku miesięcy w którymś z biurów komisji usprawnień przy dyrekcji DOKP-Lublin. Niewielkie urządzenia założone między torami dałyby połączenie

poszczególnych linii ze sobą, umożliwiające tym samym przetoczenie wagonów pod rampę dla rozładunku.

Pomysł Jana Zdaniewicza długo czekał na zatwierdzenie. Dopiero w jesieni ub. r. twórcą jego mógł z dumą popatrzeć na swoje dzieło, które zastosowane przynosi obecnie wiele oszczędności. Dzięki niemu w październiku zwiększył się wydłunek wagonów towarowych o 120 jednostek.

Zdaniewicz nie jest jedynym pracownikiem, dzięki któremu zmieniło się wiele na lepsze na radomskiej stacji. Złożyło się na to ciągle trwające współzawodnictwo między pracownikami oraz wiele usprawnień poczynionych na każdym odcinku. Pobieżny przegląd wyników współzawodnictwa prowadzonego w ubiegłym roku daje obraz, jakie mają one wpływ na ogólny stan ruchu w kolejniwie.

Na odcinku stacji Radom współzawodnictwo prowadzone jest dwoma torami: tamtejsi pracownicy podjęli z początku ub. r. współzawodnictwo z. zw. międzystacyjne z 4 dworcami innych miast, które posiadają zbliżone warunki oraz współzawodnictwo wewnątrzstacyjne. Radom współzawodniczy z Sędziszowem, Kielcami, Ostrowcem i Tomaszowem. Współzawodnictwo to w ub. r. dało duże rezultaty między innymi w osiągnięciach na odcinku regularności prze-

biegu pociągów, w planowych odejściach pociągów osobowych i towarowych oraz na przeprowadzonej oszczędności. W pierwszej połowie 1951 roku zaoszczędzono na przetaczaniu wagonów 2700 parowozogodzin. Dało to 108 tys. 427 zł. W listopadzie osiągnięto 97 proc. regularności odjazdów pociągów osobowych (planowano 95 proc.) oraz zaoszczędzono 622 parowozogodzin, które — po przeliczeniu — dały 24.150 zł oszczędności. We współzawodnictwie międzystacyjnym stacja Radom w drugim kwartale ub. r. zajmowała drugie miejsce.

Sześć zespołów tzw. drużyn manewrowych współzawodniczy stale ze sobą. Poszczególne zespoły w lutym ub. r. zobowiązały się przetoczyć 10 tys. wagonów bez uszkodzeń, oraz dotrzymać planowej obsługi ruchu na swym odcinku pracy. Wśród wyróżniających się drużyn we współzawodnictwie międzystacyjnym znalazł się trzyosobowy zespół Władysława Musiałka i Jana Zdaniewicza. Po trzech miesiącach trwającego współzawodnictwa zdobyli oni tytuł prodowników — ustawiających. W tym okresie najlepsze wyniki między zmianami dyżurnych ruchu miała zmiana dyżurnego Mieczysława Ostanki. Również dobre wyniki osiągnęło współzawodnictwo indywidualne między kierownikami pociągów, konduktorami rewisyjnymi (pra-

eującymi w pociągach osobowych) i towarowymi. Pierwsze miejsce wśród kierowników pociągów zajęli: Jan Nałota i Władysław Foll. Wśród konduktorów rewisyjnych wyróżnili się Jan Tokarczyk i Józef Fronczyk. Pracujący w pociągach towarowych kierownik Mieczysław Koperek i konduktorzy St. Lenarczyk i Józef Woztyl zajęli pierwsze miejsce.

Zespołowa praca całej załogi stacji Radom i nieprzeciętne wyniki we współzawodnictwie grupowym i indywidualnym oraz rozwijającym się stale ruch racjonalizatorski przyczyniły się do wykonania na dwa miesiące przed terminem, tj. już 1 listopada ub. r., drugiego roku planu 6-letniego. (n)

Brudne prace czyli brak kompetencji niektórych przedsiębiorstw

W piwnicy zrobiło się wilgotno. Męt-na ciecz o nieprzyjemnym zapachu przedostawała się podziemnym otworem, grożąc zalaniem zgromadzonych na ziemi ziemniaków. Mieszkańcy jednego z radomskich domów zorganizowali natychmiast prowizoryczną akcję ratunkową.

Odsunęli ziemniaki w jak najdalszy kąt, oraz ustalono dyżury osób, które miały wylewać wiadrami coraz „natarczywiej” przedostającą się ciecz.

Sandomierskie nowiny

NOWY PRZEWODNICZĄCY
PREZ. MRN

28 grudnia ub. r. Sandomierz otrzymał nowego przewodniczącego prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Jest nim Ludwik Stawski — dotychczasowy pracownik prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sandomierzu.

CHOINKA NOWOROCZNA

Na rynku ustawiono choinkę noworoczną. Wygląda ona pięknie szczególnie w nocy, gdy w otaczających ją wokół ciemnościach płonie różnokolorowymi lampionami, co u przechodniów, a zwłaszcza u dzieci wzbudza prawdziwie radosny nastrój.

ZABAWY SYLWESTROWE

Sandomierzanie witali radośnie Nowy Rok na zabawie sylwestrowej w gmachu prezydium Powiatowej Rady Narodowej, na zabawie studen-

kiej oraz w kasynie. Bawiono się wyciemnieniem do rana, w poczuciu do brze spełnionego obowiązku w starym roku i ciesząc się ze swych pięknych osiągnięć w pracy.

Michał Przybysz, koresp.

5 razy dlaczego?

DLACZEGO w autobusach MKS siedzenia są umazane błotem? Dlatego, że błoto — razem z... butami dzieci pasażerów „wchodzi” na siedzenia. Pasażerowie schodzą, a błoto... zostaje.

DLACZEGO w naszym mieście nie zorganizowano jednostki uspołecznionej zajmującej się udzielaniem porad prawnych? Korzystaliby z niej liczni zainteresowani w sprawach cywilnych, karnych, administracyjnych itp.

DLACZEGO dzieci pracownicy zakładów drzewnych nr 4 pozostają w domu bez opieki, kiedy ich mamusie udają się do pracy? Bo nie pomyślano o zorganizowaniu przyzakładowego żłobka.

DLACZEGO wiele matek nie zna zasad wychowawczo-pedagogicznych i innych, dotyczących życia rodzinnego i społecznego? Dlatego, że Miejski Zarząd Ligi Kobiet jeszcze nie uruchomił poradni społecznej dla swoich członkiń.

DLACZEGO na trasie Radom — Dęblin pociągi pasażerskie są nieoświetlone? Zagadnieniem tym zainteresowujemy DOKP, której przecież nie zależy na tym, aby robić... konkurencję radomskiej elektrowni.

Z. Heñk — koresp.

180 tys. złotych na remont szkoły nr 17

Szkola nr 17 w Radomiu położona w robotniczej dzielnicy Żakowiec, oddawna już walczy ze znacznymi trudnościami lokalowymi. Zajęcia szkolne utrudnia zwłaszcza brak sali gimnastycznej i świetlicy, do której młodzież mogłaby przychodzić także i po skończonych lekcjach. Prymitywne piece żelazne nie dają dostatecznej ilości ciepła, co ujemnie odbija się na zdrowiu dzieci.

Trudności te będą usunięte. Na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej, przyznano 180 tys. zł. na wybudowanie 18 pieców kaflowych, oraz wykonanie zmian konstrukcyjnych w

piwnicach, w których urządzi się tak bardzo potrzebne: salę gimnastyczną i świetlicę.

Z funduszy tych szkoła otrzyma również ogródzenie, oraz przystosowane do potrzeb — boisko sportowe.

(z)

TWÓRCZOŚĆ

MIESZKANIK
ZWIĄZKU
LITERATÓW
POLSKICH

rozumującą klientką pozwolił nawet rozproszyć jej obawy, że kupio na w takiej atmosferze i od takiej ekspedientki torba nie przyniesie szczęścia swojej właścicielce.

W powiedzonka o piątku, lewej nodze i czarnym kocie nasza rozmówczyni przestała od razu wierzyć, kiedy użyliśmy najistotniejszego argumentu, że od czarnego kota, który przebiegł drogę, feralnego piątku i lewej nogi gorsza jest nieuprzejma, zła sprzedawczyni w uspołecznionym przedsiębiorstwie handlowym. Ale to już nie jest... przesąd.

*

Noc sylwestrowa jednym zleci, jak z bicia strzelił, innym, wleciec się dniami i... nocami. Otrzymałszy od czytelnika list, który potwierdza powyższą opinię słowami: radomska elektrownia nie przebudziła się jeszcze po nocy sylwestrowej, bo na ulicy Gen. Świerczewskiego w słoneczny dzień paliły się jasno żarówki, co o godzinie 10.30 jest przesadną troską o wzrok mieszkańców miasta, którzy nie muszą wysilać oczu, aby dostrzec ten „gest” instytucji, nad którą już morze łez wylano zapełniając nimi

W Zakopanem, Jeleniej Górze Ludzie pracy na urlopach zimowych

Śnieg, słońce i wspaniały, górzysty krajobraz — czy mogą być przyjemniejsze warunki dla spędzenia urlopu? Złazsacza, gdy dwutygodniowy pobyt na czasach połączony jest z perspektywą wykorzystania jednego z najprzyjemniejszych sportów, jakim są narty. Amatorzy „białego szaleństwa” będą mogli spędzić urlop na czasach tzw. narciarskich.

Powiatowa Rada Zw. Zawodowych otrzymała bowiem z Okręgowej Rady Zw. Zaw. przydział na 6 miejsc w różnych górskich miejscowościach, a więc: (od 10.I. do 23.I. br.) w schronisku na Śnieżniku Kłodzkim (położonym w odległości 2 godzin marszu od Międzygórza), w schronisku PTTK „Odrodzenie” położonym na przełęczy Karkonoskiej (3 godziny marszu od Podgórzyna koło Jeleniej Góry), oraz w schronisku na Kalatówkach koło Zakopanego (od 25.I. do 7.II. br.).

Amatorzy sportu łyżwiarskiego będą mogli spędzić przyjemnie czas na czasach tzw. bojerowych (od 15.I. do 28.I. br.) nad jeziorem Augustowskim w domu wypoczynkowym „Jedność Robotnicza”. (z)

Ważne dla odbiorców gazu

6 stycznia sieć gazowa zostanie poddana próbie zastawiania na stałe mieszanki gazu ziemnego i powietrza, którą używać się będzie we wszystkich piecykach gazowych w Radomiu.

W dniu tym odbiorcy gazu powinni zachować ostrożność, to znaczy NIE UŻYWAĆ pieców kapielowych i piekarników, gdyż grozi to niebezpieczeństwem wybuchu.

— Może inna placówka... słysza się w odpowiedzi.

*
Do przedsiębiorstwa Wod-Kan-C w Radomiu zgłasza się codziennie wiele osób z meldunkami o zaniedbaniu i zatkanie się przewodów i instalacyjnych. Uszkodzone sieci i zatkane kanały powodują gromadzenie się nieczystości i fekalii w studzienkach, a często — jak w przytoczonym wyżej przypadku — przedostają się do piwnic.

— Przedsiębiorstwa remontowe, których barkach spoczywać winien montaż zaniedbanych kanałów, chcą te prace na nas — mówi dyrektor przedsiębiorstwa Wod-Kan-C ob. Wileczyński. Przyjmujemy je wchodząc ze stanowiska społecznego, musimy pomóc ludziom, którym fekalie zalewają zgromadzone na siem i pasy. Nie rozważamy to jednak sytuacji, gdyż nie jesteśmy w stanie płać wszystkim napływającym zgłoszom.

Zagadnienie zorganizowania spójnego pogotowia kanalizacyjnego jest sprawą ważną i pomyśleć o tym winny przede wszystkim spółdzielcy remontowe, które niechętnie przyjmują tego rodzaju „brudne” prace.

NA RINGACH, BOISKACH I W HALACH

W RADOMIU

Jutro w hali RZO odbędzie się spotkanie bokserów o puchar pokoju pomiędzy WKS (Kielce) a Włóknarzem (Radom). Spotkanie zapowiada się ciekawie.

W OSTROWCU

W niedzielę odbędzie się spotkanie pięcioboistów pomiędzy starachowicką Stalą a Stalą (Ostrowiec). Dotychczas zespół ostrowieckiej Stali jest najlepszym zespołem w rozgrywkach o puchar pokoju i ma poważne szanse na zdobycie pucharu.

Podajemy tabelę rozgrywek:

Stal (O)	6	11	85:35
Stal (K)	6	8	73:45
Gwardia (K)	5	8	58:44
Stal (R)	3	3	24:36
Stal (S)	3	2	28:52
Włóknarz (R)	3	1	27:33
WKS (K)	5	0	39:61

(Paw.)

Sekcja tenisa stołowego ZS Ogniwo Radom, zawiadamia, że treningi odbywają się regularnie we wtorki i czwartki w świetlicy własnej przy ul. Rwańskiej 16 od godz. 18-19.

Wszyscy, chcący uprawiać tę dyscyplinę sportu mogą zgłaszać się pod wskazany adres.

*

Jak się dowiadujemy, sekcja szachowa ZS Stal (Radom), wyjeżdża w najbliższą niedzielę, tj. 6 bm. do Staszowa, gdzie rozegra kolejne spotkanie z tamtejszym Ludowym Zespołem Sportowym w ramach rozgrywek o mistrzostwo woj. kieleckiego.

Jak wiadomo, do chwili obecnej w tabeli prowadzą radomiacy i wydaje się, że i to spotkanie rozstrzygną na swoją korzyść.

*

po brzegi miejscową Mleczną z dopływami.

Droga Elektrowni — powtarzamy apel mieszkańców — zechciej laskawie przychylić się do prośb, nie marnować cennej energii, której nie zawsze starczy ci... na inne potrzeby.

*

Drzwi, jak drzwi. Nawet najwęższe nie zwracają na siebie takiej uwagi, jak np. zwykłe okno wystawowe sklepu. Wypada bowiem napisać o oknach, skoro na to zasługują. Okna wystawowe Miejskiego Handlu Detalicznego zasłużyły na to w zupełności, co — choć leży w zwichu TYGODNIA raczej ganić, niż chwalić — czynimy (to ostatnie) z niemałym zadowoleniem. Oprócz nich Dom Książki popisuje się estetycznymi dekoracjami zawieszającymi, wesołymi z MHD, inne, uspołecznione sektory uspołecznionego handlu.

Odnosząc powyższe czynimy za doświadczeniem i czytelników wymaganiom estetycznym, delektując się ze smakiem udekorowanymi wystawami sklepów wspomnianych instytucji handlowych. Z dekoracji — piątka...
Włóknarz.

Województwo kieleckie sumuje osiągnięcia w akcji SFBS

Akcja SFBS odniosła w 1951 r. wielki sukces. Wpływy za grudnia przekroczyły sumę pół miliona, a ogólna suma wpływów w całym roku sięga 4 mil. 700 złotych. Jest to najpoważniejsza cyfra, jaką osiągnęli w akcji SFBS w ciągu całego okresu ofiarnej pracy Obywatelskich Komitetów Budowy Warszawy. Dokładne cyfry oraz udział poszczególnych okręgów podać będzie można dopiero w połowie stycznia, tym niemniej już w danej chwili można stwierdzić, że na czoło wysunęły się miasta: Starachowice, Kielce, Ostrowiec i Radom, oraz powiaty: opoczyński i konecki. Wszystkie inne powiaty — za wyjątkiem dwóch — przekroczyły realizację planu zbiorkowego, a niektóre osiągnęły po 130—140 proc. Województwo, jako całość przekroczyło ok. 120 proc.

W ofiarności produkuje świat pracy; współzawodniczą robotnicy zakładów starachowickich i ostrowieckich, inteligencja pracująca i młodzież szkolna, wreszcie mało i średniorolni chłopcy z powiatów opoczyńskiego i koneckiego.

*

Trzeba poinformować społeczeństwo, że przepisy o opłatach na rachunki czekowe w PKO na konto Woj. Komitetu Budowy Warszawy w Kielcach uległy pewnym zmianom. Od 1 stycznia opłaty są potrącane z rachunku czekowego WKOW. (Dotychczas PKO nie pobierało, ani nie potrącało żadnych opłat od wpłat na SFBS). Wszystkie instytucje, przedsiębiorstwa i osoby prywatne mogą w dalszym ciągu do-

konywać wpłaty za pomocą niebieskich blankietów (jak dotychczas) bez żadnych potrąceń na konto PKO — Kielce XIV — 250/113. Z chwilą gdy niebieskie blankiety zostaną wyczerpane, na leży używać blankietów z napisem: „opłatę pobierze PKO z rachunku czekowego”.

Przy wpłatach na innych blankietach pobierane będą od wpłacających opłaty manipulacyjne. (H.M.) — koresp.

Nagrody dla robotników MPRB

Kierownictwo Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Radomiu nagrodiło wyróżniających się w ciągu ubiegłego roku pilnością i sumiennością w pracy, robotników i pracowników umysłowych. Wśród 77 pracowników fizycznych, ośmiu otrzymało nagrody już po raz drugi. Są to: cieśla — Stanisław Bie-

naszewski, cieśla — Jan Nowakowski, robotnik — Wiktor Sieradzki, betoniarz — Kazimierz Wójcicki, stolarz — Jan Szczepański, ślusarz — Tytus Juras, murarz — Michał Gorylski i stolarz — Jan Woleczyński.

Wysokość nagród wahała się od 100 do 250 zł. Szkoda tylko, że kierownictwo placówki nie zastosowało pożytecznego zwyczaju przekazywania nagród pieniężnych na oszczędnościowych książeczkach PKO. Zachęca to bowiem do dalszego oszczędzania. (z)



Dzień Radomia

1 LUTEGO rozpocznie się 5-miesięczny kurs dla wychowawczyń przedszkoli. Od kandydatek wymagane jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Wiek 17 — 35.

ORBITA zawiadamia, że od 1 stycznia bilety kolejowe sprzedaje z doliczeniem opłaty manipulacyjnej.

6-MIESIĘCZNY kurs młodszych pielęgniarzek rozpocznie się 2 kwietnia. Podania należy kierować wcześniej na adres: sekretariat kursu ul. Zeromskiego 25. Wiek kandydatek 16 — 35 lat. Kurs obejmuje 3-miesięczną naukę teorii i 3-miesięczną praktykę w szpitalu miejskim.

GO, GO, GOZIE

RADOM

Teatr Im. St. Zeromskiego — „Grzech” Zeromskiego.

KINA

Ballad — „Błękitne miasto”, prod. NRD
Hel — „Wędrowni czarodzieje”, prod. radzieckiej

APTEKI

Spółeczna nr 13 — Słowackiego 82
TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 22-88
Straż Pożarna 08
Komenda MO 12-57

KIELCE

Teatr Im. St. Zeromskiego — „Dwa tygodnie w raju”.

APTEKI

Spółeczna nr 2 — Pl. Partyzantów
Druk. RSW „PRASA”, Marszałkowska 3/5
3-B.10015

W PANSTWOWYM Technikum Finansowym młodzież szkoli się sanitarnie. Wykłady odbywają się trzy razy w tygodniu. Prowadzą je prelegenci PCK oraz pielęgniarki.
Z. H. koresp.

Tydzień «Życia» w grodzie nad... Mleczną

(O pewnej ekspedientce i jej zwyczajach, «nocy sylwestrowej» elektrowni, oknach i dekoracjach)

W piątek — zły początek — mówi „przesądne” przysłowie przestrzegające stanowczo przed zaczynaniem czegośkolwiek w ten dzień. Wierzenie w takie mniej lub więcej bzdurne powiedzonka straciło rację bytu wśród trzeźwego społeczeństwa. Albo — wstawianie lewą nogą z łóża — ktoś mógłby się serdecznie z nas uśmiać, gdybyśmy usiłowali go przekonać, że najlepiej, najbezpieczniej i najszybszym sposobem wstawania z łóża — albo — czarny kot, który przebiegł gdzieś na zewnątrz — nie przyniesie nieszczęścia. Bujdy, którym nie dajemy wiary, dlatego nie powołujemy się ani na pierwszą, ani na drugą, ani na trzecią, ani inną w związku z okolicznością, w jakiej młoda ekspedientka domu Towarowego w dziale sprzedaży artykułów skórzanych p o p e l n i a: nieuprzejmość, brak troski o sprzedawany towar i przykład, jak nie należy pracować...

Było to w czwartek (feralny pią-

tek opada). Do działu galanterii skórzanej zgłosiła się klientka prosząc o pokazanie skórzanej torby. Na torbie był kurz. Dużo kurzu, który osiadł warstwą kilku długich miesięcy na znak, że pracownica tego działu ściśle rozumie swoje obowiązki wykluczające dodatkową pracę odkurzania sprzedawanego przez siebie towaru. Klientka poprosiła o wytarcie torby w obawie zabrudzenia ręk. Nieporozumienie wynikło na tej zgodności poglądów, co do tej rzeczy, sprzedającej i kupującej. Ta ostatnia więc słusznie wyszła z założenia, że lenistwo sprzedającej, jej nieuprzejmość i opryskliwość z jaką potraktowała żądanie klientki winno być ukarane. Wpisala odpowiednie uwagi do książki zażaleń, którą polecamy kierownikowi radomskiego PDT, a torbę (z kurzem) kupiła. Bo ona niczemu nie winna. Przeprowadzony, błyskawiczny wywiad ze słuszn-